DAMOSŁAW.

Bostwu Ołtarz staw w Kościele,

Damom prawdę day w udziele,

Podchlebstwo ofiary pali,

Prawda niech stoi na szali.

Author.

DAMOSŁAW.

czyli odkryty

Szacunek

NIEWIAST.

Roku 1800.

PRZEDMOWA.

Ma sobie czego powinszować Author, że daleki od zgiełku swego towarzystwa, i iego matactwa, nakręconcey aż nazbyt, a niezgrabney politki, umie przestać w zaciszu i na małym. Poświęca się Opatrzności, przeciwko żółtobrzuchom, spokoyności, przeciw burzycielom, mierności, przeciw nienasyconym, otwartości, przeciw Machiawelom.

 Głos

Głos iego przytłumiony i niedołężny, bardzo nieśmiało postępuie, w śpiewaniu Szacunku Niewiast, by był wolny od przesądu, i fanatyzmu wstrzymuiącego postęp światła, duszącego rozum, zacieraiącego łzy czułości, od oswobodzenia z biczow, wielkości ich, znayduiącey się w Naturze, kształcącey tak czułe i miłe iestestwa. Dzieło to poświęcam teyże wielkości niewiast, która odwieczne do swych pochwał zaostrzyła pioro, i mnie dała się poznać na Ich szacunku.

N. N.

DAMOSŁAW

czyli odkryty

Szacunek

NIEWIAST.

Wszystkie do tych czas kraie i wieki, zawsze y wszędzie upatrywały szacunek, y oddawały cześć Niewiastom; sztuki Ich sypały groby, wymowa głosiła cnoty, tłumy pisarzow przesadzały się na opisanie dzieł Ich świętnieyszych, ktore iedno maiąc prawo do cnoty, iak płeć męſka, ubiegały się z nią do prawa chwały; wiedząc, że publiczny szacunek należy temu, który na niego umie zasługiwać.

 Powin-

Powinności Ich różne są od naszych, ale gdy ię wypełniaią, staią się uszczęśliwieniem i roskoszą życia naszego. Są onę żonami i matkami, które sprawuią słodycze związkow familii, i gdy nam daią życie, wprzód swoie poddaią na Ażart. Bez przerwania otoczone bolami dzielą wszystkie nieszczęścia nasze; bez Ich społeczeństwa wszystko usycha, z niemi wszystko się utrzymuie. One są iedynym Bostwem ziemi, czyniącym zrozumiałemi wszystkie ięzyki, wszystkie poruszenia znaiomemi, w rozmaitych kształtach wszystkie zawady przełamuiącemi, w owym słodkim i świętym uczuciu przyrodzoney skłonności z natury od Boga daney do swey połowicy; bez nich kochankowie są niczym ([1]).

Onę

([1]) Co innego namiętności rozchukane, lubieżność bez granic, są to grzechem przeciwko Bogu,

One łagodzą owę ostrość nieco dziką, która się może na mocy zasadza, a która może zawsze uzbroić człowieka przeciwko człowiekowi, wzbudzaiąc czułość nad nieszczęściem miękczącą się, czestokroć łzami przestrzegaiąc, że są nieszczesliwi. One lubo maią mniey odwagi ale nieskończenie coś do zwyciężenia; przyrodzenie bolem ich ciśnie, prawa przymusem, a cnota utarczką. Zasługuią na imie obywatelek, w kosztownem składaniu ofiar; krew za Oyczyznę przelewaią własną swoię, w Mężach ich, poświęcaiąc wszystko, w Małżonkach i Synach, bo więcey nad siebie samych.

Ciężey iest, nieszczęśliwie przeżyć, co iest naymilszego; niżeli na batalii życie

---

Bogu, sobie y ludziom. Zepsucie tam ma mieysce, gdzie cierpi natura, społeczność, zdrowy rozsądek i święte przepisy Religii.

tylko stracić; większa iest sława, znieść wydział niepamięci, i wiecznego milczenia, niżeli przez wyniosłą prożność obciążać ziemię kolumnami, wypisami imion, i chcieć żyć ieszcze po śmierci. Podnieyszy iest szacunek publiczny rysowany na zimnym grobie, gdzie popioły Ich spoczywaią w nadgrodę spraw dobrych Religii; niżeli w środrynku ([1]) rumak na kolosie cudzym obrokiem utyły.

Otworzcie się wszystkie Kroniki, w których niech czyta każdy, iak duch Niewiast wpływał zawsze w Ich szacunek, tam łatwo doczytać się może chwalebney Historyi, tey części Narodu ludzkiego, którą druga na przemiany szanuie i wielbi. Ia tylko chcę okazać: Czym były Niewiasty; czym są; i czym bydź mogą.

Czym

([1]) Koń Rycerski.

Czym były.

Iako dowody w materyach tyczących się Religii, stanowią się na iakim wyroku Ewanielii, lub zdaniu SS. Doktorow, tak i ia zaczynaiąc dowodzić szacunku niewiast, iako rzeczy święto-świeckiey, uniżam się pod zdaniem Plutarcha, który w Xiędze swoiey pod Titułem: Sprawy cnotliwe niewiast przypisaney Damie nazwaney Kleia, nayprzod: samę Kleią zrownał z Filozofami, których niektórzy pisarze policzyli wpoczet nayrozumnieyszych. Dużobym znudził czytelnika, gdybym całą tu, tę książkę powtarzał, ale co nieco napomknę.

Na wstępie tego dzieła rzuca pioruny Author, na tych, którzyby z intrygi ważyli się uymować pochwał, i szacunku niewiastom. Rowna Safe z Anakreonem, Tanaqvil z Serwiuszem; Porcya z Brutu-

sem-

sem. Rzucił klątwę na przeciwnikow swego dzieła, którzy pisali nienawistnie: że Plutarch na gruncie iednym rozwiodł tylko kolory powierzchowne, a grunt iest gruntem; i sprawiedliwie: bo w dziele iego odczytać się nie można szacunku i samego gruntu wewnętrznego Niewiast, daiących przykłady odwagi, nawet y samey śmierci, wspaniałey pogardy. Iak słodkie iest wspomnienie nieśmiertelney pamięci, (grunt nie zwodniczemi powiedziony farbami) Dam Foceńskich, przed zaczęciem batalii, w obronie miasta swoiego, chętnie lecących, raczey wrzucić się w pożar, niżeli przegrać batalią.

O! święte ręce, któreście cisnęły korony z kwiatow, tym nagłowy ich; którzy oświadczyli się do waszego Ażardu! Powiedzcie, iakeście zawstydziły mężczyznow, w ugodę niegodziwą wchodząch z nieprzyia-

przyiacielem! Oy! bodayby was miał wiek osmnasty! Albo wy Foceanki zastępuiące drogę małżonkom, synom i braciom waszym, uciekaiącym z batalii, wracaiące i przymuszaiące do poniesienia zwycięstwa, lub śmierci. Czyliż płeć wasza mniemanie słaba, mogła się unieść, do bohaterſkiego charakteru, że zostawiwszy w domach waszych małżonkow (okrywszy ich futrem Thorzowym) w obleżeniu leciałyście na wały, broniłyście swego miasta, a odpędziwszy nieprzyiaciela, biegniecie z okrzykami naprzeciw sprzysięgłym wspoł obywatelkom, koronuiąc się wspołnemi zwycięstwa laurami.

Nie przywodzę tu wiele takich, ktore przez siebie same przywrociły oyczyznie wolność, podawały się na śmierć, kładły na siebie więzy, dla wybawienia z nich współobywatelow. O! ty wielkiego serca

Kam-

Kamme, coż cię przywiódło, że mszcząc się na zaboycy meża swego, wypiwszy trucizną wyrzekłaś: Zyłam dla tego iedynie, abym się pomściła śmierci małżonka moiego, ieżeli nie charakter, w wyrownaniu współbochatyrek twoich! Za coż Niewiasty Francuskie wysługiwały sobie przypuszczenie do obrad publicznych, i poiednania narodow? Oto! że wokropney domowey rzezi, rzuciły się pomiędzy kupy obywatelow, umiały zwyciężyć, y ugodzić zacięte strony?

Ta była u Greczynek mężność, ze wszystkie prawie były Republikantkami. Osobność, wktórey życię swe pędziły, umacniała Ich duszę; powszechny punkt chonoru powiększał Ich czułość, tak dalece, że ieżeli nie wwyższym, przynaymniey wrownym, z swymi synami, braćmi, małżonkami zostawały stopniu.

W Eu-

W Europie iako i w Azyi Niewiasty iako towarzyszkami nieszczęścia, tak razem były zemsty i odwagi, która we wszystkich ich wiekach w szedłszy iuż w nałog u Niewiast, wprowadziła inny, zwyciężania miętkości nikczemney w życiu i w samych siebie.

W czasach naybardżiey kwitnących Grecyi niewiasty do tego przychodziły stopnia, że się mięszały do Religii. Czuła myśl grekow, dziwiła ich naywyśmienitsze sztuki w ćwiczeniach ciała, dowcipu, cnoty, i wystawiała im nadgrodę w czasie publicznych igrzysk. Tam domy ich stawały się szkołą grzeczności, od nich Poeci czerpali dowcipne żarty, i gładką wymowę; Filozofowie wysokie myśli; a co powiem więcey: Sokrates z Peryklesem zchodził się u Aspazyi, a Euremont z Kondeuszem u Ninon. Nabywali u nich subtelności i gustu, wypłacaiąc się wzaiemnie

ich

ich wysławieniem, że trudna rzecz do poięcia! Owych siodmi pisarzow, poswięcili swe piora na wysławienie; trzech malarzow pędzle na wyrazy; kilku Poetow w swoich komedyach i wierszach, sławili Atenskie Damy.

Trudno uwierzyć iak naypierwsi ludzie do wspołkowania z niemi dobiiali się. A s p a z y a ostatnie o pokoiu i woynie wydała zdanie. F r y n a miała stawiony złoty posąg miedzy posągami krolewskiemi, gdzie iey popioły pod tak wyniosłym spoczywały nadgrobkiem; o którym pisząc T e o p o m p do Alexandra mowi: Tak to po śmierci czczą płeć niewieścią, która idąc za cnotą, nie namiętnością, raczey maiąc ſkłonność, niżeli prawo do dobrego, odbiera ten chołd, i uczczenię, o którym w Azyi dla ciebie i Oyczyzny poległych, nawet nie pomyślano.

W narodzie Rzymſkim w przeciągu 600 lat, wpośrod pługow i roli bawiącym się zwycięstwem, a nigdy roſkoszą ani sztukami, Niewiasty umieiące bydź tylko Matkami i żonami trawiły dni swoie w osobności, na pielęgowaniu dziatek, na wychowaniu Rzeczypospolitey plemienia, rolnikow i żołnierzy; wpożne nocy zapracowały dla nich igłą i wrzecionem, życię i suknię dla każdego Rzymianina; były upoważniane iak we wszyſtkich nayobyczaynieyszych narodach. Napatrzyć się było iako mężowie, Synowie, Bracia ich, powracaiąc zbatalii, rzucali pod nogi ich łupy zdarte z nieprzyiacioł; iak chełpili się zran dla nich i Oyczyzny odniesionych, że zdaie się, iakoby same prawa w Ich ręce były porzucone, a Mężczyzni słuchali ich wyrokow.

A ieżeli mowić bedziemy o przystoyności iako naypierwszym przymiocie Rzymianek? Wiadomo iest, iako Kato Censor wymazał iednego Rzymianina z regestru Senatorow, za to: że pocałował swą żonę w przytomności swey Corki. Z tą więc obyczayną czystością łączyły Rzymianki miłość Oyczyzny, w wszelkich przygodach. Po śmierci Brutusa, nosiły żałobę; za czasow Koryolana Rzym zachowały, i tegoż wielkiego meża zaiuszonego na Senat i Kapłanow, nakłoniły do wspaniałey litości. Za co Senat publiczne czynił im dzięki, a w pamięci Charakteru ich, przez wyrok publiczny, wystawił Ołtarz, w mieyscu, na ktorem Matka nakłoniła Syna, a żona męża. Za Brenna, powtóre wybawiły Rzym, swym złotem na okup miasta; za co stanął wyrok, że z Katedry Rzymſkiey chwalone bydź powinne,

rowno

rowno z Urzędnikami i Rycerzami. Po batalii Kanneńſkiey poświęciły Reczypospolitey swe kleynoty i ſkarby.

Mowią dzisieysi Filozofowie: iż w każdym kraiu, im bardziey miłość do cnoty stygnie, tym bardziey wzrasta szacunek talentow. Pod Tyberyuszem Cesarzem potrafiły Rzymianki przy ostrości cnoty, pomieścić szacunek talentow. Gdy wzmogło się trzech Tyrannow, ktorzy opanowawszy Rzym, nienasyceni bogactwami, wytoczywszy krew Rzymſką, i dopełniwszy ostatnich kształtow zdzierstwa i lotrowstwa, ocenili Niewiasty, pod zakładem na ich głowy niezmiernych podatkow. Obeyrzawszy się czułe Niewiasty, na miłość cnoty i szacunek talentu; na małżonkow ustępuiących im pierwszeństwa do chwały Niebieſkiey przez krew męczeńſką, ogołocone ze wszystkich

mowcow, i obrony przeciwko Bannicyi, wybieraią corkę sławnego Hortencyusza, która przyiąwszy tę sprawę wskrzesiła talenta Oyca swoiego, nieustraszona broni swoiey i wszystkich Niewiast przy talentach cnoty, z tym wieczności honorem, że ze wstydem wzięli przykład odwag mężczyzni, wzór wymowy niewiasty, szkołę ludzkości Tyranni; gdy owę Hortensyą cały Rzym do iey domu z tryumfem odprowadził, z nową ustawą nadgrody.

Wpożnieyszych czasach Państwa Rzymskiego, z Katedry Rzymskiey sławiono Junią, Siostrę Bruta, a żonę Kasyusza, z Cnoty Republikantskiey; Liwią Cesarzową, Matkę Tyberyusza, dla przykładności swoiego domu, i sztuk przemyślnych. Oktawią sławił August, dla wzbudzenia politowania nad przeciwnemi losami

mi Patryotow. Pompeę sławił Neron z wyroku Rzymian, dla łagodnieyszey Religii niż obyczaiow, iako podciwszą Niewiastę niżeli Boginią.

W kraiu tym wpoiona cnota od urodzenia, obrociła się właśnie w nałog, i pewny Antuzyazm, który dodawał sił duszy ich, i onęż utrzymywał, zamierzał nad ludzką wielkość, dla poięcia tego, czego tylko człowiek dopiąć może.

Tak Porcya corka Katona a żona Brutusa, dorosła obydwoch wielkóści duszy. W spisku na życie Cesarza, zasłużyła bydź godną powierzenia Sekretu stanu. Po batalii Filipinskiey, nie mogąc przeżyć wolności, umarła z nielękliwością Katona. Arya widząc męża chwieiącego się umrzeć albo nie umrzeć, wprzód przeszyła łono swoie, i oddała mu puginał. Dokazały tegoż corka iey żona Trazeusza, Corka

 Tra-

Trazeusza, żona Helwidiusza, dwoch wielkich mężow wielkie małżonki.

Seneka Kanclerz Nerona, maiąc rozkaz obrania sobie sposob umierania, gdy trucizna w żyłach iego starych nie ſkutkowała, obrał sobie umrzeć, otworzeniem żył; w czym zastanowiaiącego się Paulina żona Jego uprzedziła; a przymuszona żyć dłużey, nosiła na twarzy swoiey szacowną bladość, na znak, że cząstka iey krwi upłynęła z krwią Małżonka swego. A owa cnotliwa Agrippina, żona Germanika, w kwiecie wieku swoiego, unikaiąc Tyberyusza, dla nieſkazenia swych obyczaiow, wierna Małżonkowi, zakopana w odludności, pędząca swe życie w lamentach! Owa Eponina tak sławna, którey dziwić się był powinien Wespazyan, a nie tyrańſko mordować! i tak wielu innych

Dam,

Dam, dla cnoty postawionych na celu niewinności Tyrannom. ([1])

Już dużo nudziłbym czytelnika, przy schyłku wieku tego, gdybym chciał dowodzić szacunku niewiast, z Appiana, Herodyana, Filostrata, Dyona, i wielu bardzo authorow. Ale na przekorę (ciekawości, i tęschnoty wiedzenia szacunku Niewiast wieku bieżącego) iednę ieszcze przytoczę.

Julia Cesarzowa, urodzona w Syryi była żona Septima Sewera; osadzona na Tronie, z wszystkiemi uroczystościami kraiu tego, maiąca przywiązanie do nauk, przepędziła życie swoie z Filozofami; nie dostoyność Cesarska, ale właściwy przymiot rozumu rządził wspaniałemi temi duszami. Mąż iey szacował rozum iey, i

 wspa-

([1]) o wszystkich Tacit.

wspaniałą radę. Ta Pani miała Filozofow za dworzan; Uczonych za przyiacioł. Wpośrod towarzystwa, rządziła i uczyła się rządzić; stanęła w szeregu naymocnieyszych i naysławnieyszych mocarzow. Teyże Familii Julia Mamme, procz zaletow i odwagi sławna w przysposobieniu do korony syna swego Alexandra Sewera ([1]) i w poieniu w niego razem cnoty i czułości; albo owa godna Longina, umieiąca więcey zwyciężać niż pisać.

Porzucam Religią, którą nie prawa, ale obrządki poświęcały; zaczynam od prawodawstwa Chrześcian, w którym niewiasty ustalowały swoy szacunek, między związkiem ludz-

---

([1]) Wieczny odpoczynek racz dać Panie P. Tomasowi Akademii Francuskiey. Który wybor tych dwoch Dam do Tronu, przypisał Sybillom. Znać że Jemu żadna Sybilla nie chciała wrożyć.

ludzkim, a związkiem Bofkim, między Małżonkami, a krzesłem sędziego; między powabami cnoty, a trudnością zwycię- żenia przeszkód.

Prawo Chrystusowe rozkazuie kochać bliźniego, i dopomagać sobie iako bracia. Ktoż wyprzedził tę płeć naycnotliwszą, obracaiącą ku litości tę czułość, ktorą iey przyrodzenie nadało, w poświęceniu się ku wspomożeniu ubostwa? Zważać należy niesmaki przewyższaiące pieszczoty, i łzy w zakątach nędzy, dla pociechy unieszczęśliwionych; widzieć wynoszące się nad siebie samych, wynoszące się na ognie i stosy, oddaiące słabe i pieszczone ciała na męki; ktorych pełna iest Historya Kościoła Christusowego; o ktorych daie świadectwo Hieronim Swięty w wieku czwartym: w pochwałach Marcelliny, Pauliny, Eustachii, i wielu innych Dam,

uczących się Hebraiſkiego języka dla zrozumienia Xiąg Moyżeszowych.

A że powszechnie żywsza i żywsza iest gorliwość o Religią Niewiast, niżeli mężczyzn, dla tego wielką część Europy do Wiary Chrystusowey nawrociły. Jako to: Francyą, Anglią, wielką część Niemiec, Bawaryą, Węgry, Czechy, Litwe, Polską, Ruś, nawet i Persya, przez nieiaki czas, trzymała Ewanigelią. Lombardy i Hiszpania zrzekły się błędow Aryusza, w ktorym wieku niewiasty wpływały w część świata; a o ktorych zameyscie Rycerze w odległych kraiach szukali potyczek i sławy, sczegolne walki broczyły krwią zapadłe gaie, i przemoc szabli godziła sądowe kłotnie.

Wpółnocnych kraiach podczas naiazdow przez cztery bliſko wieki zwyczaiem było Niewiastom, między Woiownikami

peł

pełnić obowiązki Rycerſkie, przy owey wstydliwości miłey i ſkromney, nakazuiącey unikać widokow ludzkich.

W tych czasach, kiedy po obalinach Państwa Rzymſkiego, nadwątlona Europa przyiść łatwo nie mogła do siebie, kiedy, Chrześciaństwo pomieszane z Barbarzyństwem, walczyło nieustannie w obyczaiach, a z pomieszania Praw duchownych z świeckiemi, panował wspor w sposobie rządzenia, i w prawach ustaw Monarchow z Szlacheckiemi, i wspor w Religiach; w ten czas mowię: proznuiąca a bitna szlachta, tchnąca Duchem wrodzoney gorliwości, Religii i Bochaterstwa, wzięła się do wykonania tego, czego publiczna władza albo nie pełniła, albo źle pełniła. Podbili Maurow, Saracenow, zamki Tyrannow w Niemczech, i Francyi, kładąc na karki zwyciężonych bespieczeństwo podrożnym,

nym, i inne; a nadewszystko prawo: — Obrona honoru i praw płci naysłabszey przeciwko płci przewodzącey, ktora cięmięrzy i potwarza drugą. Musiały z tego prawa iakieś słodkie wyniknąć ſkutki; gdyż odczytać się niemożna: wiele to Kawalerow odważyło się na niebespieczeństwa dla tey płci! wiele naiazdow! wielu dla ich honoru krew własną sączyło! Zgoła cała Europa stała się przestronym placem, na ktorym Rycerze walczyli o Cnotę i Religią na imie i honor niewiast. Wtenczas wierność chodziła z odwagą, a obydwie nierozerwanie towarzyszyły Honorowi. Wten czas Niewiasty słynęły z panowania swego, ktorego trzymaiąc się rekami cnoty, odbierały cześć z chwalebnych czynow swoich.

Małoż widziano z nich w krucyatach żyiących duchem Religii i męstwa? umieraiących zbroyno przy boku swoich małżonkow? Małoż szturmuiących i broniących Fortec? Małoż hetmaniących swym woyſkiem? i odnoszących zwycięstwo? Dla zaspokoienia czytelnika tu niektore wspomnę.

1. Joanna de Montfort, w swey osobie broniła Xięstwa swego, de Bretange, i sama walczyła.

2. Małgorzata de Anjou Krolowa Angielſka, żona Henryka VI. nieustraszona, w osobie Generała, i zołnierza przywrociła Tron słabemu mężowi. Dwa razy stargała iego kaydany, na koniec uciśniona losem i rokoszą, nie wprzod ustąpiła, az 12. batalii wydawszy w osobie swoiey odprawiła.

3. Z Niewiast nayurodziwszych Cypru uwiezionych do Saraiu, iedna z nich przenosząc śmierć nad niewolą, zapaliła cały Arsenał, z ktorey odwagi korzystuiące inne niewiasty, wprzyszłym Roku pod czas obleżenia, same niewiasty rzuciły się do broni, nieustraszenie walcząc ocaliły Oyczyznę.

4. Pewna Panna z wyspy Lemnos, po śmierci Oyca swoiego, w potyczce uzbroiła się w tarczą, i szpadę Oyca swoiego, spędziła Turkow, od bramy, aż do podbrzeża.

5. Owa Niewiasta z Siedmiogrodzkiey ziemi 10. Janczarow swą ręką zabiła.

6. Duch woienny niewiast węgierſkich, przeciwko Turkom, po dwa razy na wyspach Archipelagu, i srodziem-

nego

nego morza w wielu bardzo obleżeniach i bataliach, a mianowicie w obleżeniach Rhodu i Malty, podpieraiąc gorliwość Kawaleryi, odbierały im męstwo, nie tylko ktore się wzdryga śmierci, ale, ktore ciągiem znosi prace i trudy, z nieſkwapliwą, ale sczęśliwą odwagą.

7. Też same Niewiasty Węgierskie (godne uwagi ich zwycięstwo, w Historyi sławnych Grekow, na wszystkich Archipelagu wyspach nanawroconych do wiary Katolickiey pod hołdem Rzeczypospolity Weneckiey) walczące i zwyciężaiące Tatarow, pod widokiem Religii i punktu Honoru.

Wten czas kiedy ten boy wiodły w Grecyi i Wegrzech Niewiasty, w tymże inne

robiły sobie w Europie szacunek, w naukach i sztukach, w postaci myślenia, i zabaw, cwiczenia się w nauce ięzykow; kazania; rozpoznania wiary; dysputy; kathedry; rymopisma; teologii; i t. d.

1. w wieku 13. Mowa pogrzebowa w Kościele de Bologne w łacinſkim ięzyku: Uwagi nad ustawami Justyniana. Odgłos sławy w nauce prawa; z publiczney Katedry rożnych narodow; Corki pewnego Szlachcica Bolońſkiego.

2. w wieku, 16. w Wenecyi, Dzieła wierszami surowemi, żartobliwemi, heroicznemi, pasterſkiemi; Modesty de Pozzodi.

3. Nawet iuż w tym wieku kończącym się w Mieście Bolonii trzyma Katedrę Fizyki niewiasta.

4. Tamże w Wenecyi, Dzieła trzema ięzykami, Homera, Wirgiliusza, tak wiązaną iako i niewiązaną mową Casandry biegłey Filozowki swego i dawnych wiekow. Mimo wdziękow w Teologii, z zadziwieniem odprawiła dysputy. W Padwie czczono iey publiczną Katedrę; Czczona od Papieżow i Krolow, aż do lat życia sto.

5. W młodości lat z gładkiey wymowy łacinſkiey przed Papieżami i Xiążętami pamiętna Dama de Trivulce.

6. Mową wsławiona, którą wszystcy monarchowie ciekawi byli słyszeć, a wielcy ludzie oglądać, Istotti Nagarolla.

7. Tęschnote i bezczynność zakonną,

zdobiąca smakowaniem nauk w osobności, znana we Włoszech, Niemczech, Francyi, Strozzi.

8. Opiewaiąca sławnym Wierszem Skanderberga, porownana do życia Boiarda i Taffa, w Neapolu, Sarrochia.

9. Zakochana w naukach i wydoſkonalona w kwiecie, Małżonka biegłego w sztuce woienney opłakuiąca, między nauką i żalem Rytmy sławiąca, Wiktorya Kolonne.

10. Każąca w wielkim kościele Barcellony; z tryumfem wieżdzaiąca do Rzymu, za Pawła III.; nawracaiąca żydow, obiaśniaiąca pisma Jana Szkotta, z oklaſkiem Kardynałow i Biskupow, Elżbieta de Roseres.

11. Wstępuiąca na Katedrę doktorſką z Teologii, w ięzykach, Greckim, Lacińſkim, Hebrayſkim, Elżbieta z Konduy.

12. Pisząca Rytmy nabożne w Hiszpanii Katarzyna Rybera.

13. Pisząca do Papieża Pawła III, pięcią ięzykami, Lacinſkim, Greckim, Arabſkim, Syryiſkim, Hebrayſkim. Aloyzya z Toledu.

14. Jedna tylko w Francyi, która wow czas ciemnych Polakow, wzywaiących na koronę Xięcia de Anjou, zastanowiła nad ięzykami (o których nie wspomina Historya.)

15. Znayduiące się trzy siostry w Anglii (które nie wiedzieć z iakiey przyczyny zamilkł P. Thomas) wsła-

wione Rytmem łacińskim, w całey Europie tłomaczonym.

16. Przy śmierci tłomacząca rozmowe Platona, o nieśmiertelności, Joanna Gray.

17. Nayurodziwsza wswym wieku Niewiasta, i iedna z nayrozumnieyszych, sześcią ięzykami, a ostatnim Łacińskim maiąca mowę, i dowodząca przystoyność, i potrzebę nauki na Dworze Francuskim Marya Sztuardowa.

18. Którey umieiętność przytłumiona cnotami, miłośne usługi oycu swemu w więzięniu czyniącey, po daney pociesze w kaydanach, po wykupioney głowie z rąk katowskich, i za tę czułość ku Oycu do więzienia wtrąconey;

coney, Mowa dowodząca uciemiężoną cnotę, uderzaiąca w czoło Sędziow, resztę dni w boleści, i naukach pędzącey, Corki Tomasza Morus w Anglii.

Należałoby przestać czytelnikowi na tey naymnieyszey cząstce charakteru, i szacunku Niewiast; wszelako idźmy dalszym ciągiem, ile że nie masz nic nagannego, że chciwość zwiedzenia wszystkiego iest porywcza do powstawania nauk. Mowię za niemi, że im mężczyzni nie mieli czego zazdrościć, iako płci niby słabszey, a wrzeczy samey cierpliwszey.

Imć Pan Tomas zasadzaiący pochwałe niewiast na urodzie i umizgach, ktoż mu winien, że z nich nie korzystał; przed nim iednak uczeni ludzie: Bocace, Jozef Betussi, Serdnonati, Bergau - Augusty-

 nia-

nianin, Cesar Capacio, Pinto, Demenichi, Tornassini, Scardeoni, della Hies, Alexander van Debusche, Moine, i inni niezliczeni przeciwko iednemu pokonywaią go w tym, przy czym oczewiście żyli. Wsławia mężczyznow przez intrygi i zgubę kraiow, a umnieysza szacunku niewiast przez rozum, i cnotę; a wszelako w rozwiązaniu wielkiey wagi pytania, o przodkawaniu płci obydwoch przez półtora wieku, utrzymał pierwszeństwo Niewiast, Korneliusz Agrippa, we wszystkich umieiętnościach naybiegleyszy, które P. Tomas potępia, za to, że umarł przed nim wprzód około 200. lat, i zdaie się: że chciał grać razem rolą Amanta i Filozofa, udać powagę zamiast rozumowania, a miłość własną z przesadzeniem się, i dał przyczynę uwadze:

Czym

Czym są Niewiasty!

Jestestwo polityczne i moralne zawisło od dowcipu. Dowcip zaś iest czworaki: który rozważa, który zgromadza, który tworzy, który rządzi.

Wszystkie te cztery rodzaie dowcipu śmiało przyznać można Niewiastom. Małoż iest takich? które przy trwałey i mocney uwadze, gruntuią ciągiem długą osnowę wyobrażeń, zaniedbawszy inne widoki, wſkroś uważaią iedno, z którego wyprowadzaią tysiączne związane z pierwszym; którym dowcipem wiele mężczyzn, wielkich ludzi zaszczycało się. Małoż takich niewiast, które wyznaczaią rozumowi granice w zaruszeniu prawa, a poleruiąc swoy rozum, doſkonalą rozumy mężczyzn, i zasługuią na rozum Filozowſki, w dowcipie, iasność, porządek,

 obrot-

obrotność, umysł nieporywczy, który postępuiąc wolno mierzy wszystkie swe kroki, okazuiąc więcey mocy niż gorącości, w wynaydowaniu wielkiey prawdy, podług zdania P. Deskart?

Jeżeli rzecz iest o imaginacyi tworzącey? Czyimże zdaie się bydź wrodzonym wydziałem? nad którą zastanawiało się wielu uczonych, upatruiąc w Niewiastach coś osobliwego i szczegulnego, czego sami poiąć nie mógli. Ktoż ich wyprzedza w żywości zmysłow, wszystkie przebiegaiących widoki? A lubo zmysły ich delikatnieysze powinneby bydź im obawą czucia mocnieyszego, przecież w pracowitości swoiey, wystawiaią się na niepokoie, tak mocno, iak żywo; ich zabawy, gust, uciechy, miarkuiące; życie ich mieyscowe, miętkie i spokoynę małuie to nawet,

wet, czego Rymopisarzom utrudnionym po wielkich wzruszeniach po wierzchołkach gór, przepaści morskiey, placach batalii, cięźey dochodzić; dla czego? bo mężczyzni częstokroć w przeciwne upadłszy losy, nagle od iednego do drugiego przechodzą czucia, w zapędach duszy pomięszaney, do zapalczywości i spokoyności. Coż iest chwalebnieyszego? czy prawo nacierania, czy prawo odporu, czy rozboyniczy łup, czy dobrowolna ofiara, czy czułość delikatna i pieszczona, czy namiętność gwałtowna i rozboynicza, a przecie krusząc to wszystko Niewiasty, czucie mężczyzn zasłaniaią czuciem własnym.

O dowcipie porządnym i pamięci Niewiast nikt ieszcze nie wątpił dotąd; w potrzebie łatwego znalezienia się, w guscie, niżeli w niesmaku, mimo pracy ręczney,

czney, do wszelkiego rodzaiu nauk, i głębokich wiadomości, gdyby płeć męſka pozniey była utworzona; wybucha iednak niewidzialnym sposobem swey połowicy, iedną ręką kopie mu Dyamenty, a drugą minery, gdy tamta iedną broni granic, a drugą orze niwy.

Jeżeli o dowcipie politycznym i moralnym, który zasadza się na rządzeniu sobą i innemi? Nie tayno iest, iako niewiasty zaprzątaią się uważaniem złych lub dobrych postępkow ludzkich; poznaią doſkonale ludzi, dociekaią wszystkich taynikow, ſkrytych ułomności, rospoznywaią charaktery, pychę ukrytą od pychy popędliwey, czułość miętką od czułości pałaiącey, lekkomyslność od stałości duszy, podeyrzenie zepsucia od charakteru, przygody, od nieszczęścią i od umysłu, co, co utwierdzą i co, co zbiia, że właśnie ich

dowcip

dowcip służyćby powinien za cugle kieruiące ludźmi, na zamian mężczyzn popędliwych, używaiących mocy zamiast zawady, więcey trudności niż nabywania wiadomości, więcey prętkości niż pewności, i zgoła zdaią bydź tego dowcipu, co Kapeli-magister, który wie, która strona ma iaki głos wydać, wprzod niż będzie użyta.

Jeżeli o rządzeniu społecznością? w iey namiętnościach, przebiegłości, obawach naymnieysze sprężyny staią się im częstokroć wielkiemi srodkami miedzy Rządem stanow, w przebiegłosci wyboru i braku srodkow, do użycia talentow, ażeby sztuka rządzenia nie była sztuka gromienia. Poznąwaią ludzi iednych z słabości, a drugich z męstwa, z sztuki zadatku dociekaią wielkiego człeka, który iest ieszcze niczym. Wielbi wielka Europa wielkie

Mo-

Monarchinie; Krystyne w Szwecyi, Izabelle w Hiszpanii, Elżbiete w Anglii, wysługuiące swą sławę potomnym wiekom. W Roku 1744. Elżbieta pokonywaiąca Francuzow rownie dowcipem i odwagą. Marya Teressya w woynie siedmioletniey przez walecznego Generała Laudona dokazuiąca. Katarzyna potęgę Ottomańską nadwątlaiąca; które stały się prawidłem powszechnym, męstwa, boju, odwagi, znaiomości talentow i łożenia ich, na użycie potomney chwały, w porządku swego przyrodzenia, czerstwości duszy, i obrotu umysłu utwierdzaiącego wyobrażenia polityczne.

Jeżeli o cnotach Niewiast? doświadczenie i Historya nas uczy, że one od wschodu do zachodu od południa do połnocy, są one cnotliwsze nad mężczyzny. Są one z przyrodzenia bardziey czułe, a

przeto

przeto czucie to, bardziey unosi ie do celu, ktorym iest Bog sam. Mniey zatrudnione i mniey porywcze daią czas uwadze, i przystoyności. Mniey rozerwane prędzey przywięzuią się do wyobrażenia wewnętrznego, i smaku w okazałości nayświętszey Religii Kościoła i świętych obrządkow Jego. Wynurzaią częstkroć przed Naywyższą Istnością swe umartwienia, ſkładaią na łono iey swe słabości i użalenia, które dla tego im są miłe, że o nich świat nie wie. A przeto Religia ich, zdaie się bydź mocnieysza, ile zasadzaiąca się w ćwiczeniu wewnętrzney cnoty, rozumu, i niepowierzchowney okazałości.

Cnoty bogoboyne wewnętrzne łaczą się z domowymi, które powinneby bydź wspolne płci oboiey. Roſkoszy Mężczyzn rodzą się w ich dzielności, w roſkazywaniu samemu przyrodzeniu, w przemyśle, w po-

wodze-

wodzeniach, usiłowaniach. Rozkoszy Niewiast rodzą się z samey cnoty. Skryte są sądy Boskie nikomu wyiawione bydź nie maiące. Matka, która polega na placu śmierci, zwyciężywszy sama siebię wydawszy płod, przy kolebce swego dziecięcia, widząc uśmiechy coreczki, igraczki synka widzi się bydź nayszczęśliwszą. Czego nie czyni zimna oboiętność i ponura surowość Oycow. Który kiedy Oyciec ztym zapędem rzucił się w tonią, aby wyrwał dziecię swoie? albo wpadł wposrod ognia, aby zasypiaiącego w kolebce syna swego wyrwał z pożaru? albo wybladły, rozczochrany, ściskał z radością trupa zmarłego syna, na łonie swoim, daiąc ucałowanie wargom zlodowaciałym, niby usiłuiąc (lubo daremnie) łzami swemi ożywić nieczułe popioły? albo czynił te wyrazy litości wzruszaiące serca do podziwienia,

wienia, co czynią cnotliwe Matki, i wynoszą się do tego stopnia, który nam nie iest wiadomy, i zdaie się nowe odkrywać dusze i rozszerzać granice przyrodzenia.

Jeżeli napomkniemy cnotę przyiaźni? wprzód grunt przyiaźni rozpoznać należy. Przyiaźn iest to czucie, nad którym sili się moc duszy, aby nie splamiła się niegruntownoscią umysłu, i polotem charakteru. Przyiazń iest poważna i surowa, słuchaiąca głosu mocnego i ostrego prawdy. Przyiazń ma odwagę nie zastanawiaiącą się, ani na ofiary, ani na niebespieczeństwa. Przyiazń iest iednostaynego charakteru, zapewniaiąca o iednostaynych czuciach, myślach, i sprawach przyiaciela wszędzie i zawsze. Przyiazń iest świętym związkiem z principiow nayświętszey Religii, w nieiakim rodzaiu ofiar, który poświęca przyiaciela przyiacielowi,

który

który dwie wole przeistacza w iednę, i czyni, że dwa iestestwa iednym tchną duchem i iednym życiem.

Z tych powodow obroćmy oko na płci obydwie, i daymy zdanie, która z nich iest przywiązańsza, która z nich do zgwałcenia przyiaźni ma więcey przeszkód, która z nich lepiey iest uzbroiona przez swe wychowanie. Wstyd, który to nawet odrzuca, czego pragnie, i w przyrodzeniu nawet pierwszey ſkłonności tyle może przewodzić nad drugą płcią, gdy się wynosi i znieważa drugą; czyi iest wystepek trudnieyszy, a czyi iest tchliwszy.

Co do cnoty czułosci duszy? nikt ieszcze do końca wieku tego, (nawet i P. Montagne, autor części Filozofii teraznieyszey) nie poiął, niedościgłych taiemnic naywyszey Istności: że płeć niewieścia, kiedy

kocha,

kocha, to kocha, kiedy nienawidzi, to nienawidzi. Nie chcę rozwięzywać tey trudności, bym się nie okazał bezstronnym sędzią. Pytam się iednak: Czemuż niemowlęta nie na kazde idą obce ręce z ochotą? Kwilą się w rękach Oyca, powinnowatych, a inaczey w obcych? bo bliszszość ich duszy, do stworzyciela, brzydzi się i ma wstręt w odległeyszych.

Czym mogą bydź Niewiasty?

Co do tey materyi nie bardzo smiało trzeba ią rozpoznawać, pokiey nie rostrząśniemy: co iest byt umysłu, i byt fizyczny. Byt umysłu dzieli się na cztery wydziały odwagi; umysłu, woli, stateczności, i nieustraszenia. Odwaga umysłu, którą nie dba na mniemania ludzkie; o-

dwaga woli, która umocnia dusze i nie zna rządcy; odwaga stateczności, która się nie lęka wyobrażeń prac, i samey pracy; odwaga nieustraszona, ktora widzi wszystko, a widzi dobrze. Byt Fizyczny dzieli się także na cztery odwagi: która umie znosić, która się ażarduie, która w zwyczay idzie, która się wzmaga. Ażeby poiąć doſkonale te udziały trzebaby razem bydź Doktorem, Anatomistą, Filozofem, albo tak sczęśliwym, aby zachować bezstronność.

W odwadze umysłu i iey podziale, niech ustąpią mieysce obywatelki Rzymu i Sparty, zniosłszy i dawne i teraznieysze Rzeczy-pospolite wolne. Niech zastąpią cuda Dam Holenderſkich w rewolucyi siodmiu Prowincyi; cuda przy końcu wieku tego w całey Europie, a każdy przyzna

że Antuzyazm tyle może, w ktorym przyrodzenie sobie samemu dziwić się musi.

Do czułości duszy należy litość nakłaniaiąca duszę do unieszczęśliwionych. Niech ustąpią mężczyzni tey właściwey Niewiastom litości; iak widok nędzy i trosków razi ich pieszczoną czułość. Widok boleści i utrapienia, głebiey ich dusze przenika, niż strapionego dręczy; mężczyzna rozumuie i zamyśla się; Niewiasta iuż wspomogła nędznych, niż oni namyślili się.

Nastepuie łagodność; Toć to iest samo, co zaszczyca Niewiasty, gdy łagodzą to, coby w towarzystwie ludzkim z zbytku namiętności mogło bydź przykrem. Czyliż ręka ich dowcipna, łagodna, i delikatna nie osładza, i nie kształci sprężyn społeczności? Czyliż charak-

ter ich nie iest to machina, która ściąga, i większey potrzebuie wysokości dla rozpędzenia biegu w sztuce grzeczności, i ziednoczenia charakterow? O co, mężczyzni im bardziey kuszą się, tym więcey z naywyższey góry niesczęśliwemu podpadaią upadkowi.

Miłość oyczyzny iest naywspanialsze czucie, które wielkich rodzi mężow, twořzy bochatyrow; ale w mężczyznach mięsza się zawsze z pychą, z interessem, z nadzieią korzyści, z pamięcią na ich dzieła. Ale Niewiasta wyłączona z prerogatyw, z honoru, urzędu, ścisniona prawami, bez nadziei korzyści z otrzymania sławy (nie mowię o pierwszey klassie) ale uboga komornica ma na tym dosyć, gdy rozwalnia łzami płotna kawałek, aby tym prędzey wysnuła fleytuch na zatkanie rany mężowi

lub

lub synowi swoiemu od kartacza zadaney, a gdy mu go tłoczy wcześniey w matelzak, przypomina, aby mu był potrzebny. Nie maiąc żadney podchlebney myśli, którąby ią do óyczyzny przywiązywała przez chlubę, procz iedney cnoty, więcey przyimuią owego Antuzyazmu, który przenosi stan nad familią, a współ obywatelow nad siebie. Miłość owa oyczyzny rozciągaiąca się od narodow do narodow, od wiekow do wiekow, w rodzaiu czucia naysilnieyszego, z czyimże ściśley zgadza się przyzodzeniem?

Nie ganię ia Filozofii, która prawdziwą iest Filozofiią, pochodzącą z człeka do ludu, z lúdu do narodu ludzkiego, z czasu bytego, do czasu przyszłego, z tego co widzi, do tego, czego nie widzi, co iest upowszechnieniem naypierwszych Filozo-

ſow wprzełamaniu tych wszystkich przeszkód; nie zawstydzam w tym Niewiast, dla niezwyczaiu edukacyi ich w tych przebiegłosciach nad ich przyrodzenie, ale im też nie zaprzeczam pierwszey cząstki Filozofii, czyli czucia i wyobrażenia, które Filozofowie około siebie zbierać zwykli.

Cnoty społeczeństwa słodzą i ſkliiaią cnoty towarzystwa, i są one to, co pieniądze w pospolitym handlu; łagodzą charakter, przydaią wdziękow obyczaynośći, przebaczaią przywarom, i w ten czas nawet, kiedy dla siebie przebaczyć nie trzeba; nie postrzegaią słabości, a zamilczaią tych, które są ukryte. Pokrywaią swe powodzenia, dogadzaią każdego woli, każdego pragnieniu, umieią użyć na dobre słabości, przewidować trwogę i utwierdzać umysły; w szczerości wrażać słodkie zadufanie,

ſanie, w grzeczności dążyć do znamienitey cnoty; umieć przechodzić około nadętości, aby o nię nie zawadzić; bydź przywiązanym do wszystkich, a do siębie nigdy.

Mężczyzni są więcey przywiązani do siebie, zasadzaią się na opinii uganiania się za sławą. Cnotliwe Niewiasty społeczność maią za plac wygraney, im więcey zwyciężaia, tym więcey rodzay ten społeczeństwa doſkonali się, i umacnia.

W wieku tym wyraz czucia, zastępuie mieysce samego czucia; te dwa czucia dzielą się na dwoie: na obłudę, i dyssymulacyą. Mężczyzna, że iest mniey cnotliwy, przeto obłuda nic go nie kosztuie, iako ſkutek duszy iego wolney; szczerość Niewiasty iest zawsze cnotą. Mężczyzna udaie obłudność zumysłu. Niewiasty nie

szukaią sławy z tego rodzaiu obłudy, ale oświadczaią swą szczerość na znak poufałości i ofiary przyiaźni; a tak Mężczyzna może bydź szczerym z dumy, niewiasta zawsze z cnoty. Prawda w ustach drugiego ma swoie zamierzenie: Mężczyzna zmyśla zawsze, dla swych interessow; Niewiasta ieżeli dyssymuluie, iest cała dla innych. Z tych dwoch zmyśleń iedno oszukuie, drugie nic nie szkodzi; zmyślenie mężczyzny iest obmierzłe, zmyślenie niewiasty dowcipne, bawi, i nieupodla się, dla powodu i wdzięku.

Gdyby wiek nasz iak go zowiemy nayoświeceńszy, nie miał za złe niewiastom polerowania rozumu swego, zdaie się, że przy swey wsławioney odwadze wspanialszy zyskałyby rodzay zalety. Przecież niektóre Niewiasty przekonywaią ten przesąd,

sąd, choć im go za zbrodnią poczytuią. Niewinnie JP. Moliere nad princypiami mozolił sobie głowę na pogardę niewiast: że wszystko co iest dobrym, może bydź zbytkiem, że żart zamyka przyczynę, a przyczyna użytek, i w swoim dziele więcey zyſkał pochwały theatralney niż prawdy; ponieważ w wieku, w którym powszechne obyczaie psuią się prożnowaniem, występki mieszaią się za ſkłonnoscią, w wieku, w którym nad zwyczay odstępuie się od pierwszey niewinności, za powodem sczęśliwey niewiadomości, w którym rozumem tylko można zastąpić, i dopełniać cnoty; zamiast odwodzenia Niewiast od oświecenia i nauk, potrzeba było do nich ie zachęcić, ale nie grubym stylem Chryzala do kądzieli, igły i więcey nie umieć, iak pilnować garnka.

Znam tak wiele Niewiast, które co do rozumu i oświecenia naylepsze odebrawszy wychowanie, w kraiu tym, w którym wzrastał duch społeczeństwa, uymowały się gustem nauk i rozumowania, a podług delikatnego czucia swoiego, zwolna go nabieraiąc czuły prawdę, ale iey wyrazić nie mogły; poważały to w sobie, co ich kosztowało, i chcąc bydź lepszemi rożniły się od innych. Poznawały one, że to, co się błyszczyło, zawiedzie, to co kryie pewną część rzeczy, z resztą wyda się, a to, co iest wykwintne, nie iest gruntowne. Znałem mowię takich wiele cnotliwych niewiast, ale trzymaiąc się osowy chcn wys razić czym mogą bydź wszystkie w takim podobieństwie.

Daię uszanowanie wszystkim Historyom ludzko-Boſkim, o pierwszym stwo-

rzeniu

rzeniu płci męſkiey i niewieściey, i zdaie mi się, że z cząstki mężczyzny stworzona, miała cząstkę tylko oświecenia, i w nieszczęśliwym przypadku złamania Prawa oryginalnego zwiedziona, w części zgrzeszyła. A w dzisieyszey opatrzności: gdyby Niewiasta iedne miała prerogatywe do nauk i oświecenia rozumu, umiałaby przy rozumie zachować płci swoiey wdzięki, gruntownie myśleć, a sobie nie przypisywać, przyiemną zasłoną pokryć swe światło, i łagodny zachować umysł, nabyte wiadomości mieć za przyrodzone, czuć i szacować wielkie rzeczy, nie unikaiąc małych; użyć rozumu, ale tylko dla osłodzenia towarzystwa ludzkiego; poznawać serca ludzkie, a szacować cnoty, dawać obowiązkom pierwsze mieysce, a drugie naukom dla przyozdobienia swey duszy. W tenczas podobno w Niewiastach okaza-

łoby

łoby się szczęśliwe użycie rozumu, kiedy teraz prawie przymuszone są do taienia w oświeceniu się. W ten czas ośmieliłyby się bydź rozumnemi, kiedy im niemi bydź zabraniaią. W ten czas użytecznemi wrodzaiu umysłu, gdyby wiek był dla nich grzecznieyszy. W ten czas P. Moliere w Komedyi swoiey, przy mniemanym ich dziwactwie śpiewałby wyborną naukę, P. la Fontaine, rzuciłby pełne czułości Romanse, łącząc z umysłem gruntowny ich rozum, i ton iakiego trzeba do ich opiewania, na utworzenie i uwieczyszczenie oddzielnego świata od ich teraznieyszey exystencyi, z Flechier i Bossuet zamilczaiąc cnoty, chwaląc charakter w obszerney przestrzeni.

Gdyby niewiasty szukały gruntowney nauki, a nie iako pewney ozdoby umysłu,

bez

bez wielkiego mozołu, byłyby rozumnieysze. Nie miałyby żadzy pokazania się z rozumem, nie byłoby sporow, potwarzy w posiedzeniach, płochych rozmow w rzeczach poważnych, opisowania cudzego rozumu, kiedy brakuie swego; walkow, pretensyi, oziębłości, ostrożności, sztuki połączenia cudzey zasługi do swoiey, czego uczą się w domu od ozdoby powierzchowney umysłu wielu mężczyzn. Na ten czas słodkie użycie momentow, nadgradzałoby ich chwałę, nawet tam, gdzie ich nie masz; cisnęłaby się do nich cześć bez trudow, a dzień każdy wypłaciłby im się dostatecznie za siebie; ponieważ umysł więcey ma czerstwości, kiedy iest wolny, i nie obawia się, aby się podał na pociſki nienawiści.

Podobno umiałyby porownać lękliwą ostrożność, z słodką ſkromnością, nabo-

żeństwo

żeństwo z uciechą, gorącą imaginacyą, i czułość zazdrośną z osobnością. Podobno Angielki, Włoszki, Hiszpanki, Hinczanki, dla iednego tylko żyiące, przeznaczone do zachowánia tylko zmysłow, i przez dziwactwo przypuszczone do łączenia wstydu z uciechą, i załotek z osobnoscią, wydoſkonaliwszy swoy charakter i rozum, oswobodziłyby się z ucisku, źle użytey mocy; przy chołdzie korzystania z swey słabości, razem tyrannow i niewolnikow.

Mowmy o naszych Niewiastach: pewna rzecz, że w wieku tym bardzo wiele widzimy, a dla wielkiego światła, widzimy bardzo słabo. Gdyby mężczyzni nie uczyli się bydź surowemi, w Niewiastach znalezliby miłość zamiast uciechy, czułość zamiast roſkoszności. Przeyrzeliby w nich z rozumem wydoſkonalonym wspa-

wspaniałą duszę, czucie z ozdobą odwagi, i punktu honoru. Otoczone dostatkami (a niszczące łakomstwo z okazałością iako powietrze dusz nikczemnych) przeyrzeliby mowię, odłączaiące pewną cząstkę dla podupadłych, daiące schronienie nędzy, i tamże leiące łez potoki, wyuczone z czułości. Okazałyby się w kwiecie urody małżeństwa młode, w wzaiemnych usługach, wystawuiące widowisko niewinności i miłości. Nie wstydziłyby się matki bydź matkami, zakrzątaiącemi się potrzebami przyrodzonemi, pieszczącemi przy piersiach swoich synaczka, kiedy w tym małżonek w cichości poglądałby mile na matkę i syna.

Gdyby Mężczyzni przyuczali się bydź grzecznemi; oyczyzna nasza zdrowych i do boiu mężnieyszych ich własnych miałaby

łaby synow. Nie pozbywałyby Matki z bolami, a czasem i z śmiercią stworzonego dla niemowlątka karmu. Wysysaliby synowie z Matek, do matek i Oycow miłość, ktorą wysysuią z mamek miłość udaiących. Wysysaliby, Matki i Oyca podźciwość, którey nie wysysuią w mamkach występnych. Wysysaliby, to przywiązanie, które mamki dla interessu lub nadgrody zmyślaią. Wysysowaliby czułość, i pamięć na matki życie daiące, którą pełnią mamkom żywnośći uzyczaiącym. Wysysowaliby z pokarmem od samey Natury sobie sporządzonym, lepsze zdrowie, cerę, dowcip, czułość świętey Religii, i Oyczyzny, z krwi do krwi zamiast krwi burzliwey z mamki Chamowey. (a) Wy sy sowaliby skłonność cno-

ty

(a) Historya Genesis uczy nas uszanowania Oycow naszych. Noe iagodami winnemi upoiony,

ty moralney i Fizyczney, zamiast piiackiey w mamce Nerona. (b) Wysysowaliby łagodność w społeczeństwie, i iey powinnościach, zamiast okrucieństwa z mamki Kaligula. (c) W ten czas prawdziwe matki maiące dary duszy swoiey,

E rożnią-

---

ny, i uśpiony przypadkiem odkrył swoy niewstyd; zobaczywszy to Cham Syn iego, z śmiechem i urąganiem dał znać braciom swoim, Semowi i Japhetowi, którzy zasłoniwszy oczy swoie płaszczami, okryli Oyca. Obudzony Noe rzekł: Przeklęty Cham: będzie sługą, sług braci swoich.

(b) Czytamy w dawney Historyi Rzymskiey, że Senat zastanowiwszy się nad Tyranna Nerona, czerpał przyczyny, znalazł, i potępił mamke Jego o piianstwo imieniem Kroemati.

(c) Zteyże Historyi. mamka Kaligula pierś swoią krwią smarowała, i wpoiła w niego złość taką, że zwoławszy lud swoy na świadectwo rzekł: Ktoby to dał? aby świat cały miał iednę głowę? ktorąbym ściął za iednym zamachem.

rożniące się od duszy śmiertelney i dzikości oneyże nie psułyby mleka swego, kiedy o niego wyciągnione drobne rączęta, ze łzami proszą. W ten czas ze stá iedna Matka dałaby sprawiedliwą przyczynę wyłamuiącą się od tey powinności. W ten czas JJ. PP. Doktorowie, nie znaiący w mamkach wad moralnych, poznaią wady Fizyczne i dądzą zdanie: zkąd pochodzą wielkie choroby, dyssenterye, głuchoty, szaleństwa, tępości umysłu, i inne dziecinne choroby, niemowlęta o śmierć przyprawiaiące, ieżeli nie z zarażonego pokarmu?

Ah! gdyby mężczyzni mógli się poznać na tym: że cnoty są wyższe od uciechy, że życie spokoyne, niczego nie pragnące, dla siebie a nie dla cudzych względow żyiące, iest szacownieysze nad życie burzli-

burzliwe, uganiaiące się za nasyceniem namietności, która ich nigdy nie nasyca, w ten czas poznaliby, że rofkosz uczciwa i czysta współeczności słodziłaby wszystkie momenta, i sprawiałaby sen rozkoszny pożycia całego. W ten czas owe trofki, frasunki, napuszczone robakiem sumnienia słodziłyby się lituiącym smutkiem. W ten czas powiększałby się uroczysty duch społeczeństwa, a obcowanie wewnętrzne stałoby się słodsze. Czułość zwyciężałaby okazałość, szczęście, wszystkie poruszenia; bardzieyby się podobano, niż mowiono; płynęłyby dni spokoyne i żyłoby się z tym, co iest warte kochania. Nie okazywanoby miłości podłym duszom, ale umianoby w domu i wszędzie szanować cnotę, wzgardzać występek, głosić myślenia sposob.

Biada temu człowiekowi, którego Bóg chciał mieć bicznikiem nad bliźnim swoim.

Koniec.